

PRZEGŁAD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN
WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok IV.

Warszawa, sobota 3 sierpnia 1929 r.

Nr. 176.

TREŚĆ: Sprawy polskie: Polska a Niemcy. — Sytuacja w Polsce. — Zagadnienia ogólne: Przed Konferencją Międzynarodową w Hadze. — Sprawa rozbrojenia. — Stany Zjedn. A. P. a Z. S. R. R. — Zatarg sowiecko-chiński. — Sytuacja polityczna i gospodarcza na Litwie. — Notatki i informacje: Różne. — Artykuły nieuwzględnione.

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A NIEMCY.

Deutsche Tageszeitung 1.VIII. pisze, że Polacy chętnie twierdzą, iż rokowania handlowe nie posuwają się naprzód tylko z powodu trudności, stawianych przez Niemcy. Wielokrotnie już zaprzeczono tym twierdzeniom i stwierdzono, że właśnie rząd polski sabotuje te rokowania. Polska jednak nie tylko z Niemcami trzyma się metody przewlekania rokowań, gdyż ostatnio zostały przerwane rokowania handlowe polsko-jugosłowiańskie, ponieważ Polska stawiała żądania nie do przyjęcia.

Germania 30.VII. w koresp. z Katowic obszernie omawia następstwa procesu Ulitza i zaznacza, że „fatalną stroną” tego procesu było to, że nie szukano sprawiedliwości dla oskarżonego, a jedynie usprawiedliwienia oskarżycieli, albowiem gdyby Ulitz został uniewinniony, to min. Zaleski nie mówił prawdy w Genewie. Dziennik zaznacza, że tak formułował przed kilku dniami przyczyny procesu „Kurjer Poznański”. Przynajmniej narazie pewne sfery polskie mogą się cieszyć z wyroku, albowiem sprawa nie jest jeszcze skończona, gdyż Ulitz wnosi odwołanie. Nawet wojew. Grażyński przerwał swój urlop, do tego stopnia interesuje się tym procesem.

Dziennik dowodzi dalej, że polskim sferom nie chodzi o Ulitza, ale o Volksbund, któremu chcą Polacy udowodnić popełnienie zdrady kraju.

Dziennik w końcu zaznacza: „Przy tym procesie sądownictwo okazało dla państwa wielką usługę i nie tylko mniejszość narodowa niemiecka na Górnym Śląsku odczuje to jako wielki cios, doznając rozczarowania z powodu swego dotychczasowego zaufania do polskiego wymiaru sprawiedliwości, ale i zagranicą wywoła to zdziwienie, iż w tak jasnej sprawie nie było innego wyjścia, jak tylko kompromis między politycznymi względami a sędziowskim poczuciem honoru”.

SYTUACJA W POLSCE.

Journal de Genève 31.VII. zamieszcza na naczelnym miejscu art. podpisany Ed. Ch. p. n. „Le dilemme de la Pologne”. Autor pisze, iż Polska stawia na pierwszym planie zagadnienie ekonomiczne, czego dowodzi przede wszystkim urządzenie Wystawy Poznańskiej, która się cieszy takim powodzeniem. Autor pisze w d. c., iż sytuacja ekonomiczna Polski przedstawia się dość korzystnie; dla istotnej poprawy sytuacji koniecznym jest jednak przeprowadzenie pewnych reform w systemie fiskalnym, które wymagają współudziału sejmu. Stronnictwa polityczne dobrze o tem wiedzą i stawiają konieczność porozumienia ekonomicznego za podstawę współpracy wszystkich ugrupowań. Autor podkreśla, iż dla pełnego rozwoju Polski w dziedzinie ekonomicznej, konieczna jest pewna kapitulacja ze strony czynników politycznych. Marsz. Piłsudski wygłosił w Trybunale Stanu ciężkie oskarżenia pod adresem sejmu; niewiadomo jakie to będzie miało następstwa. Obecnie prezydent Mościcki stara się doprowadzić do zjednoczenia ludności ze wszystkich krańców Polski w myśl postulatów niepodległościowych.

Pax 28.VII. zamieszcza sprawozdanie Aubac'a z bankietu, wydanego przez „Comité d'étude franco-polonais”, z okazji zakończenia trzechletniej działalności p. n. „Une manifestation franco-polonaise à propos de la foire de Poznań”. Autor pisze, iż wyróżnić należy przemówienia: p. Barthélemy o roli Polski w systemie bezpieczeństwa Europy i p. min. Shaetzla, chargé d'affaires, przy ambasadzie polskiej w Paryżu, o reformach, zaprowadzonych w Polsce przez marsz. Piłsudskiego. Następnie autor cytuje dosłownie dłuższe ustępy z przemówienia p. Schaetzla.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

PRZED KONFERENCJĄ MIĘDZYNARODOWĄ. W HADZE.

Deutsche Tageszeitung 1.VIII. pisze, że polska dyplomacja w obecnej chwili okazuje wielką ruchliwość w kierunku robienia nastroju przeciwko zniesieniu okupacji Nadrenji. Dziennik nazywa to polskimi intrygami i zaznacza dalej, że polska prasa prowadzi ostrą propagandę w związku z tą sprawą, domagając się „bezpieczeństwa” nad Wisłą.

Journal des Débats 1.VII. zamieszcza art. Jana Sołtana p. n. „La Pologne et l'évacuation de la Rhénanie”. Autor odzwierciadla poglądy Polski na sprawę Nadrenji i obszernie uzasadnia konieczność udziału Polski w konferencji międzynarodowej, ze względu na to, iż ma ona zdecydować o ewakuacji Nadrenji.

Journal des Débats 1.VIII. pisze w art. wst., iż najważniejszą kwestją jest obecnie ustosunkowanie się rządu francuskiego do sprawy ewakuacji Nadrenji. Wszystko inne jest — zdaniem dziennika — kwestją drugorzędną. Niestety, stanowisko rządu nie jest w tej chwili dość jasne: niewiadomo do jakich granic może dojść jego chęć, możność i umiejętność przeciwstawienia się tej gwałtownej presji, jaką w tym względzie wywierają będą członkowie konferencji. Autor wyraża wątpliwość co do pomyślnych wyników konferencji haskiej i pisze, że nawet przy udziale Poincaré'go nie byłoby to możliwe. Chodzi obecnie raczej o to, aby jej wyniki nie były katastrofalne. Min. Briand wykazał, iż gdy chce, potrafi on przeciwstawić się i znaleźć potrzebne argumenty. Chodzi tylko o to, aby wiedzieć, co myśli w tej sprawie Briand, udając się do Hagi. Już od września r. ub. przyszła konferencja budzi niepewność i grozi niepożądanymi komplikacjami, zaś od czasu wyborów w Anglii niebezpieczeństwo tych komplikacji stało się istotnem.

Le Journal 1.VIII. Saint-Brice pisze, iż w Paryżu nie przewiduje się opóźnienia terminu konferencji haskiej, który oznaczony jest na 6 sierpnia. Konferencja ta, zdaniem autora, nie zapowiada się pomyślnie. Oświadczenie Mac Donald'a i Snowdena w Izbie Gmin budzą obawę poważnych komplikacji. Snowden utrzymuje, iż żadne z państw nie wyraziło stanowczej zgody na plan Young'a, wobec czego można przypuszczać, iż będzie on kwestjonowany w swoich zasadniczych punktach. Tego rodzaju twierdzenie nie jest zgodne z rzeczywistością; Francja i Belgja nietylko wyraziły w sprawie planu Young'a swą zgodę bez zastrzeżeń, lecz uważają one, iż tego rodzaju ustosunkowanie się innych państw do planu Young'a jest zasadniczą podstawą dla obrad przyszłej konferencji. Niewątpliwie, iż obrady te zapowiadają się bardzo ciężko, nie należy jednak poddawać się zbyt pesymistycznym nastrojom, ze względu na to, że Stany Zjednoczone będą popierały plan Young'a, a Anglja musi się wszak bardzo liczyć z Amerykanami. Z tego też powodu zapewne Snowden zaznaczył w swem przemówieniu, iż może być zmuszony do ustępstw.

L'Indépendance Belge 31.VII. zamieszcza koresp. z Paryża, podpisaną Saint-Sernin, p. n. „Les causes de la démission de M. Poincaré”. Autor pisze, iż pomimo przeprowadzonej ostatnio reorganizacji gabinetu, sprawa ustąpienia Poincaré'go jest w dalszym ciągu przedmiotem rozmów i dyskusji w Paryżu. Wielu utrzymuje, iż min. Poincaré nie miał bynajmniej zamiaru usuwać się obecnie, przeciwnie zależało mu nawet na wzięciu udziału w konferencji haskiej. Krok Poincaré'go należy tłumaczyć tem, iż ratyfikowanie układów w sprawie długów większością 8-iu tylko głosów było dla niego wielkiem rozczarowaniem i dowodem pewnej nieufności do niego ze strony parlamentu. Wobec konieczności poddania się operacji, a co za tem idzie, uczynienia dłuższej przerwy w pełnieniu swych czynności przez Poincaré'go, nastęrczały się również trudności w sprawie zastąpienia go na stanowisku prezesa gabinetu. Poincaré myślał o powierzeniu tych czynności Barthou, nie wiadomo jednak, czy tenże chciałby wziąć na siebie odpowiedzialność za zachowanie się Briand'a podczas konferencji haskiej? Być może — pisze koresp. — iż Briand zgodzi się na kompletną ewakuację lewego brzegu Renu, bez ustanowienia komisji kontrolującej, albo też z komisją, która nie będzie miała istotnego znaczenia... Poincaré, któremu nie są obce sprawy wielkiej propagandy germańskiej nad Renem, w Alzacji, w Zagłębiu Saary i in., nie chciał brać na swoją odpowiedzialność postępowania, które może narażać Francję na ciężkie konsekwencje.

SPRAWA ROZBROJENIA.

The Daily Telegraph 30.VII. pisze, że prez. Hoover dąży do konferencji rozbrojeniowej, mającej się odbyć w Londynie w końcu roku bieżącego. Prezydent spodziewa się, że toczące się obecnie rokowania doprowadzą do pomyślniej konferencji w sprawie ograniczenia zbrojeń morskich. Zdaniem prez. Hoovera, rządy głównych państw morskich są zmuszone ze względów budżetowych do przeprowadzenia redukcji zbrojeń na morzu. Stany Zjednoczone są przekonane, że najlepsze rezultaty będzie można osiągnąć na konferencji odbytej w Londynie i spodziewają się, że propozycja zwołania konferencji wyjdzie z Londynu. Panuje przekonanie, że Hoover poinformuje Mac Donald'a, który spodziewany jest w Waszyngtonie w październiku, że konferencja będzie bardziej pomyślna, jeśli odbędzie się w Londynie. Prez. Hoover nie miałby nic przeciwko odbyciu się konferencji w Waszyngtonie, jeżeli odnośnie rządy wyraziłyby przekonanie, że możnaby osiągnąć lepsze rezultaty na tej konferencji.

The Manchester Guardian 30.VII. dowiadyuje się ze źródeł oficjalnych, że rokowania w sprawie zwołania konferencji morskiej posunęły się naprzód.

The New York Herald 31.VII. w koresp. z Londynu donosi, że Anglja zamierza załatwić na konferencji, mającej się odbyć w końcu bieżącego lub na początku przyszłego roku, sprawę ograniczenia zbrojeń mor-

skich oraz sprawy związane z tem rozbrojeniem wysunięte przez traktat waszyngtoński, a mające być załatwione na konferencji projektowanej na rok 1930. Zebranie się konferencji w Londynie zależne jest od stanowiska innych mocarstw, a głównie od Francji i Włoch. W Londynie panuje przekonanie, że gdyby na konferencji tej były rozstrzygane sprawy, dotyczące tylko Anglii i Stanów Zjednoczonych, — to porozumienie zostałoby bardzo szybko osiągnięte. Wg informacji nieoficjalnych, porozumienie pomiędzy Francją i Włochami w sprawie redukcji zbrojeń jest dość trudne do osiągnięcia. Kwestja wielkich krążowników również powoduje zwłokę.

STANY ZJEDN. A. P. A Z. S. R. R.

The New York Herald 29.VII. pisze w art. wst., że nawiązanie stosunków dyplomatycznych pomiędzy Anglią i Sowietami nie zmieni w niczem polityki Stanów Zjednoczonych w stosunku do Rosji sowieckiej. Stałe naleganie sen. Borah na uznanie Sowietów nie znalazły oddźwięku wśród publicznej opinii amerykańskiej. Większość społeczeństwa aprobuje odmowę Waszyngtonu traktowania Rosji sowieckiej jako członka szanującej się rodziny narodów. Rządy europejskie mogą ze względów ekonomicznych utrzymywać stosunki dyplomatyczne z Sowietami, lecz Stany Zjedn. obrały bardziej honorową drogę. Amerykanie pragnący handlować z Sowietami, czynią to na własne ryzyko i osiągają takie same rezultaty, jak te państwa, które poniżyły się do uznania Sowietów. Ameryka nie uzna dopóty rządu moskiewskiego, dopóki nie stanie on na wysokości pewnych ustalonych zasad międzynarodowych. Obecnie Rosja z własnej woli i z własnej winy jest wyrzutkiem ze społeczności narodów.

ZATARG SOWIECKO-CHINSKI.

Vossische Ztg. 1.VIII. pisze, że władze japońskie otrzymały wiadomość o stoczeniu na granicy rosyjskiej przez wojska sowieckie walk z oddziałami wojsk emigracyjnych rosyjskich.

Dziennik zaznacza, że ta wiadomość pokrywa się z wiadomościami, pochodzącymi ze źródeł sowieckich, donoszącymi o starciach zbrojnych granicznych wojsk sowieckich z „bandami białej Rosji”. Dziennik zaznacza, że chodzi tu zapewne o oddziały Siemionowa, liczące podobno 10 tysięcy żołnierzy, które przygotowały się do przekroczenia granicy na wypadek wojny chińsko-sowieckiej. Jest bardzo prawdopodobne, że Siemionow w obliczu faktu, iż nie można liczyć na wybuch wojny, wystąpił samodzielnie i usiłuje prowadzić wojnę przeciwko Sowietom na własną rękę, która to wojna jednak rozumie się nie posiada żadnych widoków powodzenia.

Ceskoslovenska Republika 20.VII. w art. wst. omawia zatarg sowiecko-chiński i podkreśla, że kolonizacja Mandżurji przez Chiny trwa już od szeregu stuleci i w ostatnich dziesiątkach nabierała bardzo na sile, jak tylko Rosja objawiała ruchliwość na dalekim wschodzie i kolonizowała kraj nadamurski. Wynikiem wojny rosyjsko-japońskiej było podzielenie wpływów w Mandżurji, której część północna pozostała pod wpły-

wami Rosji a część południowa pod wpływami Japonii. Rewolucja rosyjska pozbawiła Rosję tych praw, ale w 1924 r. częściowo udało się Sowietom uzyskać napowrót pewne uprawnienia nad kolejną żelazną, niegdyś przez Rosję wybudowaną w Mandżurji. Jednak Sowiety nie postawiły tamy wzmagającej się kolonizacji chińskiej, która przez wojnę domową w Chinach była nawet przyspieszona. A potem Mandżurja bez żadnych przeszkód przyłączyć się mogła do republiki chińskiej. Obecnie Chiny chcą zamknąć ostatni okres swej walki o Mandżurję i zawładnąć jedyną linią kolejową.

SYTUACJA POLITYCZNA I GOSPODARCZA NA LITWIE.

Rytas 28.VII. w art. wst. omawia w sposób pesymistyczny wewnętrzną sytuację na Litwie. „Przypomnijmy — pisze m. in. dziennik — tylko kilka powszechnie znanych faktów. Liczba chorych na choroby weneryczne w 1928 r. zwiększyła się dwójnasób. Spożycie alkoholu w tym samym czasie również wzrosło. Zdarzył się szereg zamachów na rząd i istniejący ustrój. W 1927-28 r. w kraju zaczyna się rozpowszechniać pornograficzna literatura. W tym też czasie, zdarzyły się cztery wielkie pieniężne afery. W dziedzinie kulturalnej zaczęto pozbawiać prywatne szkoły zapomóg i zamykać je. Działalność społecznych organizacji znacznie skurczyła się z powodu stanu wojennego i ustawy o szczególnej ochronie; prasa podlega kontroli cenzury, kierującej opinią publiczną i redakcjami pism na niewiadomych podstawach. Cały szereg działaczy społecznych ponosi ciężkie kary za pracę społeczną. Tym wydartym z życia faktom chyba nikt nie zaprzeczy... Litwa przeżywa stan tymczasowości i zmuszona jest kontentować się tym stanem prowizorycznym. Szerokie warstwy społeczne pozostają w nieświadomości, co, jak i dlaczego się czyni, ponieważ pisma nie wszystko mogą napisać, wiadomości zaś urzędowe niezawsze są warte zaufania... Wszystko jest niejasne, pokryte tajemniczością, do czego się dąży — niewiadomo”.

Rządowi zdaje się — podkreśla w d. c. dziennik — iż ze społeczeństwem można się bawić, można dużo obiecywać i obietnicy nie dotrzymać. Ale trzeba wiedzieć, że taka zabawa jest bardzo niebezpieczna i podobna do igrania małego dziecka z ogniem.

„Polityka zagadek nie zdatna jest w XX stuleciu, gdy ludzie pragną sami brać udział w rządzeniu państwem. Zbyt już jest wyzyskana cierpliwość dobrych obywateli Litwy. Tak dłużej pozostać nie może. Powinni to sobie przypomnieć dzisiejsi władcy naszego życia politycznego”.

Rytas 30.VII., poddając krytyce zapowiedziane ogłoszenie nowej ustawy o samorządach, wytyka jej braki i wypowiada się przeciwko niej. Wskazując na to, że, według nowego projektu, obrany sołtys nie może się zrzec swych obowiązków, z wyjątkiem pięciu przewidzianych ustawowo wypadków, organ chrz. demokracji zauważa, iż autorzy ustawy rozumieją, że obywatele mogą nie chcieć brać udziału w samorządach, i dlatego postanowili, że obrany nie może się zrzec swych obowiązków. Takie jednak postanowienie jest gwałtem i krępuje wolność obywateli, czego

niema w żadnej kulturalnej republice. Pozatem ustawa określa, iż wójt będzie mógł ukarać sołtysa w drodze administracyjnej karą pieniężną w wysokości do 10 lit. lub aresztem na 1 dobę, gdy sołtys nie usłucha jego prawnych rozporządzeń; naczelnik powiatu znów będzie mógł ukarać wójta za te same przekroczenia w tej samej drodze karą do 30 lit. lub aresztem na 3 doby. Wymiar kary, zauważa w związku z tem pismo, zdaje się być podyktowany pragnieniem, aby sołtys i wójt byli posłusznymi naczelnikowi wyższej instancji. Wreszcie wprowadzenie cenzusu wyborczego jest krzywdą dla niektórych mieszkańców. Okazuje się, że nie wszyscy obywatela są dziećmi jednej matki Litwy. Tymczasem wszyscy jednakowo płacą pośrednie i bezpośrednie podatki i wszyscy mają do czynienia z panami wsi lub gminy.

W końcu „Ritas” czyni wniosek, że nowe prawo jest nieodpowiednie dla litewskich warunków życia. Lepiej już pozostawić dawną ustawę o samorządach, która, chociaż nie jest zupełnie doskonałą, bądź co bądź jest lepszą od wydanej.

Lietuvos Aidas 28.VII. w różowych barwach maluje obecną sytuację ekonomiczną Litwy, podkreślając postęp, osiągnięty w ciągu ostatnich lat, gdy u władzy stanął obecny rząd Woldemarasa. Dla poparcia tego twierdzenia dziennik przytacza szereg danych statystycznych. I tak np. w produkcji wytworów, dla których wprowadzono akcyzę, mianowicie spirytusu, piwa, tytoniu, zapalek i in., poziom produkcji podniósł się — wg. dziennika — o 20 proc. Liczba przedsiębiorstw rzemieślniczych i przemysłowych wzrosła z 7.233 w 1926 r. do 8.096 w 1928 r., zaś liczba pracujących w nich wzrosła z 27.853 do 33.508. Również liczba zakładów handlowych w ciągu tego okresu czasu zwiększyła się o 3.000. Co się tyczy rolnictwa, to ostatnie lata były dla rolnictwa

niepomyślne, jednak mimo to obszar zasiewów w 1929 r. już osiągnął 2,07 milj. ha wobec 1,92 milj. ha w 1925 roku. Ogólny urodzaj zboża znacznie się zwiększył: podczas, gdy w 1924 r. wynosił on 1.188 tys. ton, w 1925-28 r. średnio wynosił już 1.359 tys. ton, w 1928 r. zaś — 1.364 tys. ton. Liczba zwierząt, co prawda, od 1923 r. nie wykazuje znacznego zwiększenia, jednak wybitnie polepszyła się ich jakość, co ma o wiele większe znaczenie, niż zwiększenie ilościowe. Wywóz masła wreszcie w ciągu pierwszego półrocza 1929 r. wyniósł 1.153 ton wobec 638 ton w ciągu tegoż okresu 1926 r. Płace robotnicze w ciągu ostatnich lat wzrosły. Robotnik rolny, oprócz wyżywienia, otrzymywał w 1924-25 r. średnio 5 lt., obecnie otrzymuje 5,4 lt.; robotnica otrzymywała 3.50 lt., obecnie — 3,8 — 4 lt. dziennie. To nominalne zwiększenie zarobku faktycznie jest jeszcze większe, jeśli wziąć pod uwagę, że minimum przeżycia w tym czasie zmniejszyło się. Wraz ze zwiększeniem płac, wytwórczości i importu, oczywiście, musiała wzrosnąć również konsumpcja. Jednak bynajmniej nie dosięgła ona takich rozmiarów, by pochłoniąć wszystkie oszczędności: wkłady i rachunki bieżące we wszystkich instytucjach bankowych wzrosły z 82,5 milj. w dn. 1 stycznia 1926 r. do 173,7 milj. lt. w dn. 1 stycznia 1929 r. Wyrażnym wskaźnikiem polepszenia gospodarczej sytuacji kraju są również dochody skarbu. Gdy w 1926 r. w ciągu 5 miesięcy wpłynęło do skarbu podatków 88,6 milj. lt., w 1928 r. — 114,9 milj. lt., w 1929 r. — 112,2 milj. lt. Wreszcie, jakkolwiek często się wskazuje na bierność bilansu litewskiego handlu zagranicznego, w ciągu pierwszego półrocza r. b. bilans ten jest czynny.

W końcu dziennik czyni polemiczne wycieczki pod adresem opozycji, oświadczając, iż wszystkie jej alarmy o niepomyślnej sytuacji gospodarczej w kraju są bezpodstawne.

NOTATKI I INFORMACJE

RÓŻNE.

Kulturwehr z końca lipca podaje treść memorjału, jaki litewska mniejszość narodowa w Niemczech 27 czerwca r. b. wystosowała do rządu niemieckiego, w związku z wystąpieniem Stresemanna w Lidze Narodów w sprawie opieki nad mniejszościami.

Memorjał stwierdza, iż rząd Rzeszy wydał różne rozporządzenia, dotyczące polskiej i duńskiej mniejszości. Litewska mniejszość nie wie, czy ma się spodziewać również takich rozporządzeń, które zapewnią jej ochronę języka i kultury narodowej, czy też rząd Rzeszy zamierza w stosunku do niej podjąć specjalne zarządzenia. Litewska mniejszość wierzy, iż ze strony rządu zostanie zapewniona jej ochrona, albowiem żaden myślący o szlachetnych przekonaniach człowiek nie uzna za słusne, aby naród o tak starej i bogatej kulturze miał wyginać. Przeto litewska mniejszość narodowa prosi, aby rząd Rzeszy zabiegał o całkowite urzeczywistnienie względem litewskiej mniejszości narodowej na obszarze przez nią w Prusach zamieszkałych 113 art. konstytucji, zapewniają-

cej ochronę mniejszościom. Art. ten ma być tak urzeczywistniony, aby opiekę nad językiem litewskim i kulturą litewską nie tylko tolerowano, lecz zasadniczo przeprowadzono, aby dzieci pochodzenia litewskiego otrzymywały gruntowne wykształcenie w języku ojczystym, aby w sposób dostateczny zapoznawało się je z kulturą i historją ich narodu i dbało o to, aby były przepełnione miłością do swojej ojczyzny. W tym celu jest koniecznem, aby we wszystkich szkołach na obszarach, zamieszkałych przez Litwinów, wykładali nauczyciele, posiadający język litewski.

Wreszcie mniejszość litewska prosi rząd Rzeszy, aby Litwinom wolno było również zakładać szkoły prywatne.

ARTYKUŁY NIEUWZGLĘDNIONE.

Germania 30.VII. Vatikan und Faschismus. — 1.VIII. Yougn-Plan und Luftfahrt.

Vossische Ztg. 2.VIII. Zehn Jahre nach Versailles. — 1.VIII. M. Passarge: Strategie in Afrika.

